

Ceny Kurjera

we Lwowie.
 Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
 Półrocznie 7 „ 20 „
 Miesięcznie 1 „ 20 „
 Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.
Na prowincji.
 Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
 Półrocznie 9 „ 60 „
 Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą.
 Kwartalnie 10 mark.
 Numer pojedynczy 5c.

KURJER LWOVSKI



Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 centów.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Rzymsko-katolickie: Dziś: Nawiedz. NMP. Jutro: Heliodora. Pojutrze: Józefa Kal.	Grecko-antolickie: Meftodya. N. 4. po S. Hł. 3. Jewsewyja.	REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Chorążczyzny l. 5. — Nr. Telefonu 114.	KALENDARZ MYSLIWSKI. Wolno po w. c. na jelenie, kozły (rogacze) na ptactwo wodne w ogólności.	Wschód słońca o 4 g. 1 m. Zachód „ o 7 g. 56 m. Barometr 762. Pogoda.
--	---	--	--	---

Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata wynosi:

w miejscu miesięcznie 1 zł. 20 ct., kwartalnie 3 zł. 60 ct.
na prowincji miesięcznie 1 zł. 60 ct., kwartalnie 4 zł. 80 ct.

Nowi prenumeratorowie otrzymają **bezpłatnie** 10 arkuszowy początek drukującej się w Dodatku literackim powieści najznakomitszej czeskiej autorki **Karoliny Swietli** p. t.

Pradziad i prawnuk

w przekładzie Marji Wyslouchovej.
 Za dopłatą 40 cent. miesięcznie prenumeratorowie nasi nabywać mogą **Nowe Mody.**
 Warszawskie „**Echo muzyczne, teatralne i artystyczne**“ dla prenumeratorów Kurjera Lwow. w miejscu miesięcznie 62 ct., kwartalnie 1 zł. 86 ct.; na prowincji miesięcznie 92 ct., kwartalnie 2 zł. 76 ct.

Nowe wybory — stara Rada.

W sprawie rozpisania wyborów do Rady miejskiej nastąpiła ważna zmiana. Były już drukowane plakaty z ogłoszeniem na dzień 12. lipca. Ale wobec podniesionej publicznie reklamacji zastanowiono się ponownie w prezydium magistratu nad tą ważną sprawą i powzięto postanowienie **zaniechać** rozpisania wyborów *jakoby uzupełniających*, a uznano potrzebę *rozpisania nowych wyborów*. W tym celu muszą być sporządzone nowe spisy wyborców, na co potrzeba kilka tygodni czasu i bardzo żmudnej pracy, jeżeli mają być ściśnięte. Następnie spisy te muszą być przynajmniej na 6 tygodni przed terminem wyborów wyłożone do przeglądu wyborców, a termin głosowania rozpisany być winien przynajmniej na 3 tygodnie naprzód. Tak się więc stanie. Wybory tedy nie nastąpią prędzej aż dopiero w październiku, bo tymczasem z powodu przygotowań na przyjazd cesarza magistrat będzie czem innym zajęty. *Ma być także powołana na nowo do tymczasowej funkcji stara Rada miejska*, bo zupełnie wbrew statutowi zamknięto jej kadencję przedwcześnie.

Co kraj mówi o korupcji.

Pogoń tarnowska, której artykuł o wyborach lwowskich przytoczyliśmy we wtorek pisze w dalszym ciągu z powodu rozmaitych nadużyć na prowincji, mianowicie w Tarnopolu:

„Dziwna jednak rzecz, że podobne nadużycia praktykowane od dawna, bo od 1885 r. dopiero teraz na jaw wyszły, że Wydział krajowy nie wydał wcześniej swego lustratora do Tarnopola, że czekał aż do roku 1892, kiedy mógł, miał prawo obowiązku zlecić w zarodku.

Sprawdza się tedy, że największym złem w naszych autonomicznych stosunkach jest brak wczesnej kontroli, brak opieki opinii publicznej i wyższych władz wtedy, kiedy ta opieka i słowa prawdy mogą jeszcze złemu zaradzić, że u nas dopiero wtenczas porządek z wyzyskiwaczami dobra publicznego robić się zwykło, kiedy ci dosięgną jakiej doskonałości, że siebie samych i swych ułaskawionych zaczynają się wstydzić.

W jednych miastach dziela się majątkiem gminnym otwarcie, w jasny dzień, nie zachowując nawet pozorów legalności, w innych robią to samo tylko w zręczniejszej formie, z przecznością, właściwą rafinowanym oszustom; kontrola nie istnieje, bo kontrolują się sami między sobą, a kruk krukowi a nie wydziobie; zresztą uczciwością nie można z drugimi podzielić, a łupem zawsze.

Wyzysk autonomji kwitnie u nas w całej pełni, a objawia się pod różnymi postaciami. Tworzenie niepotrzebnych posad i nadawanie ich swoim protegowanym, udzielanie licznych remuneracji bez potrzeby i bez słusznej podstawy, rozmaite wydatki administracyjne i komisyjne, bez których mogłoby się obejść, to wszystko może być na wielką skalę praktykowane z zachowaniem wszelkich form legalności, to wszystko może być niesumiennym majątku gminnego wyzyskiem lub lekkomyślnem tegoż szafowaniem...

... W Tarnopolu był bardzo poczciwy i honorowy człowiek burmistrzem, a pomimo to nadużycia popełniano na wielką skalę; w innych miastach są także poczciwi ludzie burmistrzami, a pomimo to rozmaite kliki rządzą po za ich plecami, wyzyskując gminy w mniejszym lub większym stopniu.

Kiedy sejm zmienił ustawę gminną dla większych miast, przenosząc ciężar pracy i władzy z rady do magistratu, sądził, że nadużyciom koniec tym sposobem położony; — tymczasem, według naszego zdania, teraz będzie jeszcze gorzej.

W radach miejskich wybieranych przez trzy koła wyborcze, znalazło się zawsze kilku uczciwych ludzi i odważnych, którzy przynajmniej mogli przeciwko złym rządcom większości oponować, mogli wiedzieć co się w mieście dzieje, mogli w danym razie zawezwać pomocy Wydziału krajowego; — dzisiaj większość rady wybiera magistrat, a wybiera go tylko z pośród siebie, więc nie dziw, że w tym magistracie na poufnych, w zamkniętem gronie posiedzeniach, załatwia się wszystkie niemal sprawy, a załatwia tak, jak rządzącej klice najdogodniej.

Nowa ustawa, usuwając działalność magistratów z pod publicznej kontroli, dopomogła wprawdzie do spężystego działania, ale działania szkodliwego.

Trzeba było pierwiej zmienić ordynację wyborczą w tym kierunku, aby uczciwym ludziom i zdrowym warstwom społecznym zapewnić większość w radach, a potem dopiero pozwolić im na wybieranie magistratu z taką władzą, jak dzisiejsza. Lecz tak nie zrobiono i pozwolono, aby te same kliki mogły dzisiaj w ciszy posiedzeń magistratualnych rządzić się majątkiem gminnym jak najlepiej — dla siebie...

Nadmieniliśmy już co jest główną winą takiego stanu rzeczy: *Oto korupcja wyborcza*, i nie będzie poprawy, dopóki tej hydrze nie zetrze się głowy z całą stanowczością.

Listy z kraju.

Rożniatów 30. czerwca. (Wybory rady gminnej). Obywatelom stolicy, którzy złożyli mandaty do rady miejskiej, wdzięczną będzie prowincja za ten wyraz potępienia korupcji wyborczej, albowiem ostateczny to czas napiętnowania fałszerzy głosowania. Klóży się bowiem był spodziewał, że gangrena korupcji dojdzie aż do naszego miasteczka pod górą. Niestety protesty przeciw odbytych z końcem czerwca wyborom rady gminnej wniesione konstatują, że przy tych wyborach zaszczerpiono po raz pierwszy w Rożniatowie jad przekupstwa i terroryzmu na tle prywatnych stosunków, a sprawa tem smutniejsza, że wedle wniesionych protestów szczepicielami korupcji byli reprezentanci obszarów dworskich, których obowiązkiem obywatelskim jest przyświecać dobrym przykładem sąsiadom z mniejszych posiadłości.

Cały akt wyborczy będzie niezawodnie unieważnionym już choćby dlatego, że niewyborca, właściciel sąsiedniej wsi agitował w sali wyborczej, grożąc wyborcom wyrzuceniem ich familjantów z dzierżaw, młynów i karczem, jeżeli nie będą głosować według kartki jego kuzyna, zaledwie od roku dzierżawy dóbr Rożniatowa, a nadto dopuścił się gwałtu przez to, że wyjmował z urny wszystkie kartki głosowania, przeglądał i przeliczał, a następnie wrzucał znów do urny, co dało powód do różnych przypuszczeń.

Wskutek tych nieprawidłowości przeszła lista mieszczńska tylko w trzeciem kole, w którym przeważają chrześcijanie, w drugim zaś kole, gdzie głosowali steroryzowani żydzi — i w pierwszym kole, w którym tak zwana inteligencja połączyła się z żydami, przeszła lista ułożona przez reprezentantów dworskich.

Najbardziej deprymujące wrażenie uczyniła zdrada reprezentantów obszaru dworskiego, którzy co do wyboru z 3 koła zawarli ponowny kompromis i dlatego mieszczanie przyjęli na listę dzierżawcę i przelożonego obszaru dworskiego, który wskutek tego jednogłośnie zostali wybrani; sami zaś ułożyli inną listę i starali się ją przeforsować, obsadziwszy plac przed salą wyborczą strażą leśną i polową.

Zła to panowie zabawka, a nowy pan dzierżawca myli się, jeżeli sądzi, że tą drogą pozyska życiowość mieszkańców, albo zdoła korzystnie dla siebie uregulować stosunki robocizny i propinacji za pośrednictwem urzędu gminnego, którym stara się zawładnąć.

Bierzanów 25. czerwca. (Popis w szkole wiejskiej.) W tutejszej szkole ludowej odbył się egzamin w obecności miejscowego proboszcza ks. Kufia, p. Czeczka, inspektora Spisa, przybył także starosta z Wieliczki, rodzice i opiekunowie dziatwy. Wynik egzaminu wykazał niestrudzoną pracę nauczycieli szkoły bierzanowskiej, obywatelskie pojmowanie zadania nauczycielstwa ludowego w kraju naszym, gorliwość i wytrwałość godną naśladowania. Miłe robiło wrażenie umundurowanie chłopców, złożone z granatowych kurtek. Cwiczenia gimnastyczne tychże, tak wolne, wspólne, jak i na przyrzadach, wykonane równo na komendę i nader zrecznie, ogólnie się podobały. Zgromadzeni goście podziwiali piękne roboty ręczne uczennic, szczególnie białe hafty. Przed egzaminem odbyło się uroczyste nabożeństwo, w czasie którego dziatwa szkolna odpiewała na dwa głosy pieśni kościelne. Prawdziwe uznanie należy się p. Stiasnemu za tak świetnie prowadzoną naukę śpiewu. Na egzamin przybyły także delegatki z Koła pań „Szkoły ludowej“, mianowicie pp. Owczarkiewicz i Zofja Zgórek, które rozdzieliły pomiędzy pracowitszą dziatwę nagrody pilności.

Rozruchy w Łodzi.

O majowych rozruchach wyjmujemy jeszcze następujące szczegóły z *Dziennika Poznańskiego*:

„Do pierwszego starcia z policją przyszło na podwórzu fabryki Dobronieckiego, gdzie na patrol wojskowy rzucono dwie cegły, a żołnierze z bagnatów użytek zrobili. W ciągu dnia walki uliczne powtarzały się uporczywie, rozgoryczając do tego stopnia lud, że w dniu czwartego maja już przeszło 30.000 robotników strajk urządziło. Jak bałwany wielkie przelewały się tłumy z ulicy na ulicę, a gdzie tylko spotkano kolegów, którzy nie uwzględniając praw solidarności dalej pracowali tam ich siłą od warsztatu odrywano. Cały dzień sympatyzował ze strajkującymi i sympatje strajkujących dla robotników głośno objawiał w ulicach miasteczka.



Sokoł lwowski. Zwyczajne walne zgromadzenie odbędzie się 15. lipca 1892 o godz. 7. wieczorem w sali Sokoła. Porządek dzienny: Zagajenie. Odczytanie protokołu ostatniego walnego zgromadzenia. Sprawozdanie wydziału z czynności za r. 1890/91. Sprawozdanie komisji rewizyjnej. Wybór prezesa, wiceprezesa, 12 członków wydziału i 4 zastępców, tudzież 2 rewidentów. Wnioski członków. W razie braku kompletu wymaganego w §. 19. statutu, następne walne zgromadzenie odbędzie się w dniu 29. lipca 1892 przy dowolnej liczbie członków obecnych. *Wydział.*

Spadek. Bezpomnie zmarła we Lwowie w dniu 17. listopada 1891 Kunegunda Ludwika 2. im. Lalicz, pozostawiła majątek spadkowy w księżeczce galic. kasy oszczędności ulokowany. Dla braku wiadomości o istnieniu żyjących spadkobierców, sąd spadkowy zarządził wezwanie tychże przez edykta, które jednak dotąd zamierzonego rezultatu nie osiągnęły. Wskutek tego kurator nieobjętej masy spadkowej, adw. dr. Kulikowski (Lwów plac Bernardyński l. 10) poszukuje za spadkobiercami Kunegundy Ludwika 2. im. Lalicz i gotów jest krewnym zmarłej ułatwić podjęcie spadku, jeśli mu dowody pokrewieństwa dostarczone zostaną.

Wychodźstwo. W Krakowie zatrzymano 3. wychodźców do Ameryki z pow. brzoźowskiego.

Dyrekcja zjednocz. Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie wydała świeżo sprawozdanie z czynności za rok 1891. „Mimo trudnych warunków i niesprzyjających okoliczności — są słowa sprawozdania — rok ubiegły zaznacza widoczny postęp w rozwoju Towarzystwa“. Świadczy o tem liczba członków, zwiększona w ubiegłym roku o dość znaczną cyfrę 460, co stanowi w dochodzie przyrost o 2346 złr. Ogółem Towarzystwo liczy dziś 6460 członków. Na zakup tegoroczny dzieł sztuki przeznaczono 10.250 złr. Nagrody konkursowe dla uczniów szkoły sztuk pięknych w Krakowie wyniosły 180 złr. Kwota zaś, udzielona Towarzystwu wzajemnej pomocy artystów (jedna trzecia część z dochodu za wejście na wystawę w Krakowie, oraz komisowe od sprzedanych dzieł sztuki) 968 złr. 49 ct. Prywatny zakup dzieł sztuki na wszystkich trzech wystawach: w Krakowie, Lwowie i Poznaniu, za pośrednictwem Towarzystwa przeprowadzony, przedstawił sumę 14.234 złr. Koszta transportu 3299 złr. 58 ct. Koszta przesyłki na wystawę polską do Berlina itp. 388 złr. 87 ct. Asekuracja 296 złr. 25 ct. Gdy wszystkie te pozycje zsumujemy razem, okaże się, że suma funduszy zarówno tych, które za staraniem Towarzystwa dostały się artystom, jak i tych, które jedynie na ich korzyść poniesione zostały, wynosi razem 29.617 złr. W roku ubiegłym przychód Towarzystwa wynosił łącznie 43.639 złr. 68 ct., rozechód 40.568 złr. 38 ct. Pozostało w gotówce 3071 złr. 30 ct. Stan funduszu obrotowego 6868 złr. 83 ct.; fundusz żelazny 22.829 złr. 92 ct.

Dyrekcja na rok bieżący wybrała na premię prze-

Nareszcie wszyscy obsiadają stoły: przy każdym stole dziewięciu uczniów i jeden dozorca. Szczęśliwy człowiek ten dozorca! Stoi oto przed nim dzbanek z mlekiem i służy mu ważny przywilej, aby sobie pierwszy nalał porcję; potem dzbanek idzie do rąk sąsiada, u którego wszyscy na wyścigi robią zamówienia. Później pokazuje się, że każdy systemat jest do pewnego stopnia dowodem ludzkiego niedołęstwa: powstaje wśród biesiadników zgłęb, wrzask, kończący się wylaniem mleka i niektórych szklanek herbaty. Ale podobno pan dyrektor od kilku lat przemysłowa nad wynalezieniem lepszego systemu picia mleka i herbaty.

Cisza... słychać tylko brzęk łyżeczek i mlaskanie organów połykania. Nagle z kąta sali, od którego stołu, dolatuje hałas, po nim następuje odgłos uderzenia pięścią w plecy, albo i kłasnienie, dowodzące, że się starły ze sobą dwie gołe powierzchnie ciała: czyjaś dłoń z czyjś policzkiem. I znów cisza... To nic, tylko jeden pensjonarz ściągnął drugiemu z przed nosa regalik i poszkodowany, widząc swą porcję znikającą szybko w cudzem gardle, wywarł zemstę.

A cóż na to systemat? Przyroda dała jeden system, ludzie wytworzyli drugi, trzeci i dziesiąty. Herbata pryska, płynie, malcy okładają się pięściami, aż oto z powagą powstaje pan dozorca, przedstawiciel systematu. Prawą ręką bierze za ucho jednego chłopca, lewą, także za ucho drugiego i obu przeciwników uroczyste prowadzi na górę. Za chwilę powraca sam jeden, pełen spokoju, powagi, trzyma klucz w ręku i jakby nigdy nie, siada do rozpoczętego picia herbaty.

Ale oto wchodzi do jadalni pan Hilary, a z oczu jego nie świeci bynajmniej miłość bliźnich, lecz srogość taka, że się niejednemu aż śmiać za-

ślizną akwarelę Juliana Fałata, przedstawiającą epizod z polowania w puszczy litewskiej. Obok niej jednak będą mieli członkowie do wyboru akwafortę z obrazu Matejki „Konstytucja 3. maja“. Reprodukcję z tego obrazu wykona jeden z najbłęjszych akwafortistów polskich, Feliks Jasiński, zamieszkały w Paryżu.

Odślonięcie pomnika bł. p. Maurycego Gottlieba, artysty-malarza, zmarłego przed kilkunastu laty w Krakowie, odbyło się uroczyste 29. zm. w Krakowie przedpołudniem na izraelskim cmentarzu, wobec bardzo licznie zebranej publiczności. W pierwszym rzędzie stawali się żłunnie izraelici, by uczcić pamięć jednego z najszlachetniejszych współwyznawców swoich, nie brakło jednak także przedstawicieli krakowskiej inteligencji chrześcijańskiej, przeważnie z sfer artystycznych i literackich. Obchód zagał chór synagogi izraelskiej odśpiewaniem polskiej kantaty, zastosowanej do uroczystości, poczem w imieniu komitetu przemówił do zgromadzonych p. Wilhelm Feldmann, kreśląc cnoty i zasługi bł. pam. Gottlieba. „Pierwsze płody jego ducha, to karty z dziejów polskich. Kochał gorąco ziemię ojczystą i chlubną polskiego narodu historję, ale był także żydem, w dumnie i szlachetnie znaczeniu tego wyrazu. Miłował także i rozumiał swój lud, opromienił go aureolą ducha swego i wprowadził do świątyni sztuki polskiej. Skromny ten nagrobek nie jest pomnikiem. Pomnik wystawi mu historja na swoich kartach, zaliczając go w poczet najszlachetniejszych obywateli“.

Po zdjęciu zastany ukazał się płaski obelisk z piaskowca, na nim paleta, a pod nią napis następujący: „Maurycy Gottlieb, poeta - malarz, ur. 21. lutego 1856, zm. 17. lipca 1879.“ „Barwami pisał podniosłe pieśni, Dla braci, których miłował, Śmierć go wydarła światu zawczasie, Świat pamięć o nim zachował — Ziolkowie.“

Mowca prosił w końcu o opiekę nad pomnikiem, oddając go w ręce zboru izraelskiego, ogółu i tych wszystkich, „którzy wznieść się umieją na te wyżyny ducha, na jakich stał Gottlieb“.

Imieniem artystów polskich za uczczenie przedwczorajnie zmarłego artysty podziękował w serdecznych słowach dyr. Łuszczkiewicz i życzył, ażeby naród izraelski wydał następcę Gottlieba, któryby mógł równie jak on zjednać sobie u Polaków jedną wspólną cześć i miłość. Od młodzieży hołd i cześć pamięci Gottlieba złożył akademik Suesser. Obchód zakończył się odśpiewaniem modłów hebrajskich.

Zjazd koleżeński. W dniu 14. lipca br. (w ostatnim dniu zjazdu chirurgów) odbędzie się w Krakowie zjazd koleżeński uczniów, którzy w r. 1882 ukończyli gimnazjum. Aranżerami zjazdu, w myśl uchwały koleżeńskie, są pp. docent dr. Trzebiński w Krakowie i lekarz dr. Karol Zaleski w Sanoku, którzy rozesłali zaproszenia.

Saliny wielickie. Podczas zwiedzania salin wie-

hciewa; bo istotnie niewiadomo, o co się może ten człowiek gniewać. Spojrzał, widzi, że wszystkie szklanki są puste; daje znać ręką i wnet rozległ się głos dzwonka. Teraz wszyscy ku drzwiom się pchają, a jakież to szczęście dla malców, jeżeli w ścisłości znalazł się któryś z dozorców; takiego biorą oni w środek i gniją na nim „sera“, poczem dozorca zaledwie na nogach ustać może.

O w pół do dziewiątej rozpoczynały się lekcje i uczniowie przychodni, jeżeli przybyli z miasta wcześniej, niż kwadrans na dziewiątą, musieli oczekiwać w przedsionku. Uderza nareszcie pierwszy dzwonek, przybysze tłoczą się po garderobach, zdejmują paltoty i zawieszają je na kołkach, zaopatrzonych odpowiednimi numerami. Klasy napelniają się coraz bardziej, próżniacy na łeb na szyję przepisują od prymusów różne zadania i wypracowania, ruch i szum jest tu taki, jak w ulu. Słychać drugi dzwonek, co w regulaminie szkolnym stanowi znak, że każdy uczeń powinien zająć swoje miejsce w ławce. Tylko jeden dyżurny, okrutnie nadęty, siedzi przy tablicy i zapisuje niespokojnych. W mądrym pedagogicznym systemacie Dryblackiego jest to znakomity środek wykształcenia u wychowanców cnoty koleżeństwa i towarzyskości.

Po drugim dzwonku nikomu nie wolno z klasy wychodzić, czego na każdym korytarzu przestrzega gorliwie dozorca. Ale pan dyrektor od kilku lat łamie sobie głowę nad tem, co zrobić, aby uczniowie nie tłoczyli się we drzwiach na jednym końcu korytarza, kiedy dozorca przebywa na drugim końcu.

Adolf Dygasinski.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

lickich w niedzielę 3. lipca chór akademicki wykona kilka produkcji spiewu w grotach podziemnych. Dochód czysty ze zwiedzania salin przeznaczony jest na budowę domu akademickiego. Dla uczestników tej wycieczki najdogodniejszym jest pociąg, który z dworca kolejowego krakowskiego wychodzi o godz. 1. w południe, a wraca z Wieliczki o godz. wpół do 7. wieczór. Cena biletu od osoby wynosi 2 złr. 50 ct. Biletów nabyć można w Krakowie w księgarni S. A. Krzyżanowskiego i w kawiarni P. Porzyckiego (Rynek nr. 17), a w Wieliczce przy wejściu do salin.

Oddział wioślarski przy „Sokole“ w Krakowie. W dniu 28. zm. uchwałił wydział regulamin dla oddziału wioślarskiego „Sokoła“ i zamianował komitet jazdy, składający się z naczelnika p. Gędka, zastępcy p. Ant. Piotrowskiego i starszych sterników pp. Lipczyńskiego, Riedla i Miszkiewicza, który oddziałem wioślarskim pod względem technicznym, administracyjnym i bezpieczeństwa zawiaduje; gospodarzem oddziału zamianowano p. Józefa Rudnickiego. Uczestnikiem oddziału wioślarskiego może być każdy członek „Sokoła“, umiejący dobrze pływać. Opłata miesięczna wynosi 1 zł. Za użycie łodzi postanowiono drobne opłaty. Szkoła wiosłowania będzie również otwartą, jeżeli się zbierze odpowiednia ilość uczniów. Ćwiczenia odbywać się będą codziennie po południu od godz. 4. do 8.; za zezwoleniem naczelnika lub jego zastępcy mogą się odbywać także w godzinach rannych.

Ofiarność. Prezes Rady pow. chrzanowskiej i poseł Antoni hr. Wodzicki ofiarował 300 zł. do rozporządzenia Rady szkolnej okręgowej na ułatwienie nauczycielom szkół ludowych odbycia kursu nauki zręczności, zaś 200 zł. na zakupno tataraki i innych nasion dla włościan 4 gmin nadwiślańskich celem obsiania gruntów, na których zasiewy tegorocznym wylewem zniszczone zostały.

W Krynicy bawiło do 20. czerwca rodzin 409 a osób 643.

Trybunał w Przemyśle zniósł konfiskatę *Gaz. Przemyskiej* za artykuł „Czołem panie Biliński!“

Piorun we wsi Duranowie pow. przemyski, zabił 24. czerwca izraelitę Joję N. 50 lat liczącego, który powracał z pola. Gdy wielki deszcz się puścił, chciał on schronić się na zagrody pod chłopską kopiec konieczyzny. Dwa kroki od kopicy uderzył grom i obsmałił nieszczęśliwego tak, że z ucha krew buchała.

Zmarli. Ludwik Berwaldt, maszynista teatru krakowskiego, od długich lat stale pełniący ten obowiązek, zmarł w Krakowie w 62 roku życia.

W Warszawie zmarł liczący przeszło 60 lat utalentowany muzyk, wiolonczelista i sumienny pedagog Leon Lechner. Zmarły pisywał również artykuły o muzyce w *Echu muzycznym* i *Bibliotece warszaw.* Obzerniejszą pracą jego życia był słownik muzyczny, poświęcony działowi operowemu. Marzył śp. Lechner o jego wydaniu dawno, jeszcze przed epoką zjawienia się wzorowego słownika Riemanna i stworzył dzieło istotnej wartości. Na nieszczęście stosunki nasze wydawnicze i stan czytelnictwa dzieł muzycznych w kraju, nie dozwoliły cennej książce ukazać się w całości na widok publiczny; parę tylko wyjątków zamieściło *Echo muzyczne*.

Kardynał August Theodoli zmarł w Rzymie.

Wybuch gazów. Ze Sołotwiny donoszą: Drugi wybuch gazów wydarzył się w kopalni wosku w Dźwiniaczu 23. bm. w szybie „Marja“ 100 metrów głębokim, kopalni Spółki bukowińskiej. W innym szybie nastąpił wybuch wosku w chodniku, na 12 metrów zasuniętym woskiem. Nikt z ludzi nie został pokaleczony.

Szczególna wystawa. Na wystawie rolniczej w Debreczynie (Węgry), miasto, mające znaczne posiadłości ziemskie, postanowiło zaprezentować cały swój żywy inwentarz: krowy, konie, wieprze w ilości 80.000 sztuk. Zwierzęta ustawione są wzdłuż planty drogi żelaznej, a dla obejrzenia ich publiczność musi robić trzydzieści kilometrów drogi kilkoma kolejno po sobie idącymi pociągami. Powodzenie tej nowej wystawy miało być olbrzymie.

Z Poznania donoszą 30. czerwca: Szambelan Żółtowski, hr. Mielżyński, hr. Kwilecki, Kazimierz Chłapowski, Zygmunt Szułdrzyński, Ossowski i dr. Żebliński wręczyli wczoraj ministrowi Bossemu memoriał w sprawie szkolnej.

W sprawie długich sukien zamieszcza pani Lucyna Ćwierczakiewiczowa następujący artykuł w *Kurj. Warsz.*: Wobec spotykanych co chwila poważnych artykułów, traktujących kwestję długich sukien, a wykazujących, że pył uliczny istotnie kryje w sobie bakterje tyfusu, gruźlicy, cholery, błonicy, karbunkułu i wielu innych chorób, uważam za obowiązek podzielić się z najszerszym kołem czytelniczek danemi, jakie moda w tej kwestji zadecydowała. O ile suknia powłóczysta w salonie dodaje wdzięku kobiecie, o tyle byliśmy zawsze prze-

ciwni trenom na spacerze, gdyż z konieczności trzymany w ręku zatracają harmonję całej tualety, krzywiąc wszystkie jej linje. Na spacerze pieszym suknie takie stawały się coraz dokuczliwsze, pozbawiając nas swobody ruchu. Otóż paryżanki, które przedewszystkiem odznaczają się praktycznością, wynalazły sposób, aby kostjum stał się praktycznym do dwóch użytków; wyczytawszy go w jednym z przewodniczących modzie żurnali francuzkich, podają go tu, mając niezłomne przekonanie, że, wszedłszy raz w ogólne użycie, będzie odpowiedzią na owe artykuły co do złego wpływu długich sukien, tak szkodliwych zdrowiu i, nie czekając zakazu, jak się przytrafiło w Londynie, same dobrowolnie złe usuniemy. Otóż w zwyczajnych warunkach pokojowych nosi się kostjum długi, modny w każdym wypadku, a łatwe i bardzo proste urządzenie zamienia go na krótką spacerową suknię w sposób następujący:

W odstępie 12 cent. od stanika w tyle do spodnicy przyszyć mocno płaski guzik patentowany; 20 cent. poniżej wszyc w szew pętelkę z jedwabnej plecionki, która, zaczepiona o guzik, podnosi bryt tylny; z każdej zaś strony w oddaleniu 70 cent. od środka przodu spodnicy, na tej samej wysokości, co tylna pętelka, przyszyć jeszcze po jednej, które zaczepić o ten sam guzik, zmieniając jednak odległość pętelek stosownie do długości sukni. Taka kombinacja tworzy wyborne podniesienie u sukien długości z przodu 110 cent., z tyłu 130 cent. Ani guzik, ani pętelki nie zwrócą niczyjej uwagi, gdy będą w odpowiednim do sukni kolorze. Nie wątpię, iż kobiety rozumne, pragnąc raz sprawę zakończyć, we własnym interesie bez zwłoki sposób ten zastosują.

Anna Bilńska, znakomita portrecistka — jak donoszą dzienniki — wychodzi za mąż za pana Antoniego Edmunda Bohdanowicza, doktora medycyny w Paryżu. Według *Kurjera Warsz.* artystka po zamążpójściu osiadzie w Warszawie, gdzie zamierza założyć szkołę malarstwa dla kobiet.

Dobry sposób podziękowania za złożone w dniu imienin życzenia wyszukał p. Wład. Dąbrowski, właściciel droguerji w Kołomyi. Oto przysłał on do redakcji *Gaz. Kołomyjskiej* 10 zł. z następującym pismem: Dziękując wszystkim na mnie łaskawym za pamięć w dniu mych imienin, składam 10 zł. na fundusz budowy gmachu Sokołów.

Uwięzienie anarchistów Francis i Meunier zostało udaremnione przez to, że prasa paryska przedewszystkiem podała wiadomość o ich pobycie w Londynie i o dowodach, jakie przeciw nim policja paryska ma w ręku. Przestrzeżeni anarchiści zbiegli też z Londynu, a prefekt policji paryskiej odwołał wysłanych do Londynu dwóch agentów, którzy zapóźno tamże przybyli.

Kapitan Borup, attaché wojskowy Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki w Paryżu, został odwołany w skutek wyjaśnienia jego stosunków z urzędnikiem ministerjum marynarki Greinerem, aresztowanym pod zarzutem szpiegostwa. Francuska radykalna prasa domaga się nawet, aby Francja nie dopuszczała żadnych obcych wojskowych, do służby przy ambasadach w Paryżu.

Powód opóźnienia. Wyjazd królestwa włoskich z Rzymu do Monzy (w czasie podróży do Niemiec), jak wiadomo, spóźnił się był o dzień cały. Dopiero teraz dowiedziano się o przyczynie owego opóźnienia. W czasie golenia króla, balwierz zrobił jakiś ruch niezręczny, król zaś, któremu wydało się, że został drażniony w brodzie, podniósł nagle rękę ku zagrożonemu miejscu; w ruchu tym ręka została skaleczoną i król musiał odłożyć wyjazd przynajmniej na dzień jeden aż do chwili zabliznienia się ranki.

Parlamentaryzm w Japonji. Pewne obwieszczenie w Tokio oznajmia, że wielka liczba osób została z tego miasta wygnana, oraz, że powrócić będą one mogły dopiero po zamknięciu posiedzeń parlamentu. Podczas rozpraw o wykupnie kolei żelaznych pięciu posłów zawieszono w czynnościach, jednego zaś musiano wynieść z sali obrad.

Cholera u kuropatw. Choroba ta wybuchła w Herogowinie, stamtąd zaś rozszerzyła się na Dalmację i Chorwację, gdzie nieszczęśliwe ptaki giną krociami. Epidemję tę bada profesor Karliński, nie znajdując jednakże dotąd żadnego na nią lekarstwa. Sep i orzeł, którym pozwolił on pożyć po jednej dotkniętej tą chorobą kuropatwie, padły prawie natychmiast.

Przez Warszawę przejeżdżał w tych dniach słynny prawnik amerykański sędzia John Cameron Simonds z Chicago, skąd udał się przez Moskwę do Petersburga. Głównym celem podróży p. Simonds jest badanie stosunków społecznych we wszystkich krajach europejskich, jako też zasad sądownictwa, by wiadomość te spożytkować dla ciała prawodawczego Stanów Zjednoczonych.

Kongres orientalistów zbiera d. 23. września w Lizbonie. Osoby, chcące wziąć udział w kongresie, winny przesłać swe deklaracje na imię sekretarza kon-

gresu, Mr. Luciano Cordeiro (Société de Géographie de Lisbonne). Każdy uczestnik kongresu opłaca 25 franków.

Okręt amerykański ze zbożem dla głodnych w Rosji (czwarta z rzędu przesyłka) przybędzie — według *Swiata* — dnia 2. lipca br. do Libawy.

Żuczki. Z Petersburga donoszą, że w niektórych powiatach gubernji wołyńskiej pojawiły się żuczki czarne niszczące zboże. W skutek ich wielkiej ilości pola wydają się czarne.

Na turfle lwowskim nie było w tym roku wprawdzie bookmakera — natomiast panek jakiś sprowadził z bruku wiedeńskiego znaną w sferach paniczów sportowych „Turf-Caroline“, kwieciarke, która przypinając paniczkom kwiatki, wyłudzała za to znaczne datki. Wróciwszy nad modry Dunaj opowiadać będzie, że *in Polen ist noch immer was zu holen.*

Sekretarzowi towarzystwa wyścigów p. Pieńczykowskiemu należy się uznanie za to, że protegował w tym roku „Harmonję“ zamiast muzyki wojskowej i że biuro totalizatorskie obsadzone było urzędnikami tutejszymi. Dyrektorem był p. Witoszyński.

Na przyszły rok startera i urzędnika przy wadze nie sprowadzą więcej *von Draussen*, lecz wybiorą tu na miejscu tych funkcyjnarjuszów.

Z totalizatora towarzystwa wyścigów konnych miało 4.200 zlr. zysku. Rząd zabrał 2.220 zlr. Obrót u totalizatora wynosił w pierwszym dniu 13.600 zlr., w drugim 14.600 zlr., w trzecim 6.000 zlr., a w czwartym 16.000 zlr. Hulaj dusza bez kontusza! W kraju bieda, na fundusz Kościuszki składki płyną nieszczęśliwie — na konie wyścigowe, na „Turfcaroline“ i totalizatora stać zawsze naszych panów.

Namiestnik wyjechał wczoraj do Wiednia.

Zmiana własności. Dobra „Wola Małnowska“, w powiecie mościskim, nabył w tych dniach od p. Czesława Trzecieckiego, p. Aleksander Tur Przedzrymirski.

Mianowania. Namiestnik zamianował Rud. Skowranko-Witoszyńskiego, Ludw. Pawłowskiego i Piotra Parysa, prow. kancelistami policji w etacie dyrekcji policji we Lwowie i przeznaczył Witoszyńskiego do służby przy starostwie w Husiatynie, Parysa do służby przy komisarjacie policji w Przemyślu, poruczając Pawłowskiemu kierownictwo ekspozytury polic. w Bełżcu.

Kronika policyjna. Przez otwarte okno kantyny na strzelnicy wojskowej dostał się niewiadomego nazwiska sprawca i zabrał kilkanaście sztuk garderoby i bielizny wartości 30 zlr. na szkodę Anny K.

Na opiece boskiej zostawił dwóch swoich synów w wieku 8 — 10 lat niejaki Antoni Winnicki, czeladnik szewski, wydaliwszy się całkiem 26. zm. z domu, dokąd dotychczas nie powrócił.

Znaczną kradzież popełniono w nocy na 26. zm. w Brodach na szkodę Samuela Mandla. Sprawcy zabrali 2.400 zlr. gotówką oraz biżuterję na kilkaset zlr. Policja jest już na tropie sprawców.

Stypendjum ruskie imienia śp. Hudyka zamierzają ustanowić Rusini pow. husiatyńskiego. Stypendjum ma wynosić 80 zlr. i przysłać nasamprzód rodzinie śp. Hudyka aż do czasu pełnoletności jego najmłodszego dziecka, a później dla dzieci włościańskich pow. husiatyńskiego.

Wpisy do towarzystwa „Szkoły ludowej“ (Kola pań) zgłaszać się można w następujących miejscach:
a) u przewodniczącej Heleny **Szczepanowskiej** ul. Dąbrowskiego liczb. 8,
b) u każdej z pań **delegatek**,
c) w **księgarni** pp. Sayfartha i Czajkowskiego w Rynku,
d) w **kancelarji** posta Stanisława **Szczepanowskiego** ul. Jagiellońska l. 7. zawsze, a najlepiej podczas zebrania tamże wydziału towarzystwa, t. j. w piątek od godziny 4 do 6. popołudniu. *Helena Szczepanowska, Bogumila Czechowiczowa.* Wkładka roczna 1 zlr. Wpisują się także całe rodziny.

Składki. P. Antoni Wołowski z Kołomyi złożył u nas 2 zł. dla najbardziej potrzebujących. Wręczyliśmy tę kwotę p. M., wdowie po nieszczęśliwym, który przed kilku dniami zginął tragiczną śmiercią.

Zgubiono we czwartek wieczorem w przechodzie z ulicy Piekarskiej do Rynku srebrną branzoletkę. Rzetelny znalazca raczy ją oddać przy ulicy Piekarskiej l. 2. b. II. piętro u p. E. W., gdzie otrzyma stosowną nagrodę.

Wystawa kwiatów i napoi owocowych we Lwowie.

Staraniem zjednoczonego Towarzystwa dla ogrodnictwa i pszczelnictwa urządzono po raz pierwszy we Lwowie wystawę kwiatów na modłę warszawską. Widocznie wzrasta u nas zamiłowanie

do kwiatów, gdyż wystawa wypadła bardzo pięknie i obeszana została nie tylko przez ogrodników, lecz także przez lubowników kwiatów — których pono we Lwowie mamy dużo. Publiczność zainteresowała się wystawą, w pierwszym dniu zwiędziło takową 800 osób, a w czwartek było 500 osób. Przy dobrych chęciach i energii (tym razem prof. Ciesielskiego i ogrodnika p. Błażka) nawet u nas wiele zdziałać można.

Z prywatnych wystaw w spisali się gracko ks. Podolski, kryjący się pod tajemniczym znakiem (X. X.), dr. Majewski, właściciel zakładu hydropatycznego w Kiselce, pp. L. Baczewski, Włodz. Lewicki, L. Dąbcański, B. Lachowska, a wreszcie towarzystwo ogrodnicze we Lwowie i oddziały w Koźłowie, Jarosławiu i Zatożcach. Bardzo piękny plan miniatury ogrodu kwiatowego wykonał p. parymowicz, pomocnik w ogrodzie botanicznym.

Z ogrodników pierwsze miejsce należy się p. Janowi Klimowiczowi (Gosiewskiego 1), który wystawił mnóstwo pięknych i rzadkich kwiatów i na każdej wystawie europejskiej uzyskałby niezawodnie za tak dobrą kolekcję pierwsze nagrody. Szczególną uwagę zwracały palmy: cicas revoluta, arica baver, latania, paudanus, dalej begonia bulwiasta z pełnym kwiatem, caladium, kolekcję coleusów, gloksynie, amoralis, precudna róża „Her Majesty“ i rosztyldowska, Merville de Lyan, a wreszcie śliczne petunie, bardzo rzadki rodzaj sitowca cebulastego (Bonapartia), maki, ogórki; przepyszne bukiety, wykonane przez bubieciarke pana Klimowicza panią Ziembowiczową. Wystawa p. Klimowicza, urządzona przez jego pomocnika p. Antoniego Koziarskiego, prezentuje się okazale i zajmuje w więcej miejsca, aniżeli wszystkich innych ogrodników razem.

Pp. Woliński i Kaczyński zasługują również na wyróżnienie. Wystawili oni bardzo piękne róże, begonie, pelargonie, fuksje i wspaniałą palmę. P. W. i K. założyli u nas przed dwoma laty pierwszy na wielką skalę sklep z żywymi kwiatami i przekonali się, że zamiłowanie do kwiatów wzrasta u nas ciągle. Taki luksus jest zupełnie wytłumaczony.

Z ogrodników zasługują jeszcze na wzmiankę piękne okazy ogrodników pp. Starka i Piątkowski. Wystawa mieściła się w dwóch pokojkach, może tam trochę za ciasno — spodziewać się jednak należy, że w przyszłym roku będzie i więcej miejsca i więcej wystawców. Jak na początek wypadła wystawa bardzo dobrze.

Oprócz kwiatów precudnych były na wystawie także i okazy mniej poetyczne, a natomiast więcej praktyczne, a to miody i wina owocowe różnego gatunku. Wszystko wyrób krajowy i wszystko załuga prof. Ciesielskiego, który od r. 1875 w *Bartniku* i po za *Bartnikiem* popularyzuje miód sytnictwo w kraju.

We czwartek o godz. 7. wieczorem zebrali się znawcy w kancelarji prof. Ciesielskiego, gdzie zabrano się *cum studio* do próbowania miódów staropolskich, panińskich, agrestaków, wiszniaków, dereniaków, maliniaków, miódów pożyczkowych, win jabłkowych, gruszkowych. Próbowano ściśle i długo.... Blizsze szczegóły odkładamy na jutro.

Wczoraj pomimo zimna niezwykłego zwiędziło wystawę przeszło 300 osób. Zachwycano się przeważnie wystawą p. Klimowicza i pp. Kaczyńskiego i Wolińskiego. Szczególnie zwracały uwagę w oddziale ostatniej firmy następujące okazy: *Cendria forsteriana*, prześliczna palma, dalej *coleuse szarotki*, kultura cyklamensów, młodych palm i li-tanij wreszcie *coladia*, kwitnące begonie, sortyment kwitnących pelargonij skarlet.

Sezon obecny nie kwalifikował się szczególnie na wystawę, najodpowiedniejszym jest sezon jesienny a nawet tegoroczny sezon róż nie dopisał skutkiem niezwykłych mrozów. W ogóle hodowla kwiatów we Lwowie skutkiem nieszczęśliwej wody, piasku i ziemi przedstawia wiele trudności, ogrodnicy lwowscy sprowadzać muszą azalie, kamelie, i erice z Niemiec, podczas gdy np. Warszawa wysyła tego rodzaju kwiaty na całą rosję. W Krakowie kultura azalij udaje się dzięki wodzie wiślanej i lepszemu piaskowi i ziemi. Pomimo to wszystko hodowla kwiatów z każdym rokiem wzrasta.

Zamiłowanie do kwiatów jest bezsprzecznie jednym ze sportów najszlachetniejszych. Zagranicą szczególnie w sąsiedztwie wielkich miast wyzyskują każdy kawałek ziemi w sposób należyty, u nas

po mimo starań towarzystw ogrodniczych tak mało jeszcze zrobiono w tym kierunku. Kwiatek dla mieszczana to luksus prawie. Spodziewajmy się, że dojdzie do tego, iż nie tylko w domach zamieszanych lecz także u biedaków w każdym mieszkaniu, na poddaszu będzie nawet kilka wazonków, które ubierają lepiej i estetyczniej pokoik, aniżeli jakie bohomyzy.

Po godz. 6. prezes p. Dembowski zamknął wystawę, dziękując wszystkim wystawcom za udział i wyrażając nadzieję, że przyszła wystawa uda się jeszcze lepiej, co tem łatwiej nam będzie, ile że spodziewać się należy, że aura dla kwiatów będzie odpowiedniejszą.

Następnie sekretarz towarzystwa p. Lachowski odczytał następujący wynik orzeczenia jury wystawowej:

Dyplom honorowego uznania otrzymali: Jan Klimowicz za bogaty zbiór róż z nazwiskiem, kwiaty i rośliny ozdobne. Tomasz Kaczyński i Michał Woliński za piękne rośliny ozdobne, kwiaty i róże. Fryderyk Starck za rośliny kwiatowe, ozdobowe bukiety i wieńce z róż, tudzież róże. Ks. kanonik Edward Podolski (X. X.) za bogaty zbiór róż szlachetnych z poprawnymi nazwiskami. Kazimierz Piątkowski za rośliny ozdobne kwiaty i róże.

Medale srebrne: Dr. Adam Majewski za obfity zbiór szlachetnych odmian róż z nazwiskami. Leopold Baczewski za zbiór licznych odmian szlachetnych róż.

Medale brązowe: Karol Jakubowski za zbiór pięknych róż. Włodzimierz Lewicki za zbiór róż i pięknie pielęgnowane rośliny pokojowe. Leszek Dąbcański za zbiór licznych odmian róż.

Listy pochwalne: Bożenna Lachowska za zbiór pięknych róż. Dr. Justyn Błoński za róże i poziomki. Jadwiga Śmiechowska za zbiór róż. Antonina Olszańska za rośliny pokojowe starannie pielęgnowane. Antoni Koziarski za dowody zamlowienia w kulturze roślin. Antoni Jarymowicz za plastyczny plan ogródka. Teresa Ziębiewicz za gustownie ułożony bukiet róż. Podogrodnicy plantacji miejskich za bukiety.

Dział napoi: Bogata kolekcja napoi owocowo-miodowych w 17 gatunkach wystawiona przez redakcję „Bartnika“ (prof. Ciesielskiego) była wystawioną bez ubiegania się o nagrodę.

Medale srebrne otrzymali: Ks. Piotr Biliński z Dobranki za napoje owocowo-miodowe i Czesław Lekeczyński za wino miodowe.

Medale brązowe: Dr. Błoński Justyn za wino owocowe. Pani Bożenna Lachowska za miód pitny P. Teodor Senik z Tarnopola za napoje owocowo-miodowe.

Listy pochwalne: P. Noel z Sosołówki za wino porzyczkowe. P. Edward Hawranek ze Zborowa za miód pitny. P. M. Monné za nalewki owocowe.

Od wydawnictwa Listy od Redakcji i Administracji prosimy adresować wyraźnie: „Kurjer Lwowski“ Chorażczyzna 5, a telegramy: „Kurjer Lwowski“ Lwów.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 1. lipca. Komisja walutowa ukończyła dziś swoje obrady i uchwaliła kilka rezolucyj, a pomiędzy niem rezolucję, aby rząd wywierał większy wpływ na bank austro-węgierski, aby przedłożył ustawę o czekach, płacenie podatków za pośrednictwem kas pocztowych. W dzisiejszym posiedzeniu brała udział także lewica. Szczepanowski przedstawi swój referat w poniedziałek, a we wtorek referat będzie rozdany w Izbie. We czwartek lub piątek rozpocznie się rozprawa w plenum. Jest zamiar, aby w rozprawie jeneralnej tylko 10 posłów zabierało głos za, i 10 przeciwno.

Popołudniu rada ministrów nad sytuacją polityczną, a względnie nad przesileniem parlamentarnem spowodowanem przez lewicę.

Były jen. inspektor kolei lw.-czerniowieckiej umarł w Abazji.

Unionbank rozesał komunikat tej treści, że pragnąc wcześniej ukończyć konwersję 4 i pół procentowych prorytetów kolei Karola Ludwika, zamierza już teraz wypuścić w obieg resztę tych prorytetów w sumie 14-66 milionów reńskich i dlatego już za kilka dni ogłosi subskrypcję na nie. Właściciele dawnych prorytetów będą mogli również tymi dniami już wymieniać je na nowe.

Arad 1. lipca. Wczoraj wieczorem w pewnej kawiarni powstała sprzeczka pomiędzy Węgrami a Rumunami. Przeciwnicy przemieśli się na ulicę i tu wywiązała się bójka, w której jeden rumuński

sluchacz teologii został zraniony. Zbiegowisko, jakie z tego powodu powstało na ulicy, rozprószyło się dopiero około północy.

Belgrad 1. lipca. Regent Risticz zgodził się na odwiedziny króla Aleksandra u jego matki, pod warunkiem, że on królowi będzie towarzyszył, i przez Natalję jako regent będzie przyjęty.

Paryż 1. lipca. W Izbie poselskiej deputowany Deloncle wniósł rezolucję, wzywającą rząd, ażeby wobec projektu urzadzania w roku 1900 wystawy powszechnej w Berlinie, poczynił bezzwłocznie przygotowania do urzadzania takiejże wystawy, i w tym samym roku w Paryżu. Motywując swoją rezolucję, zapewniał kilkakrotnie, że projekt urzadzania w r. 1900 wystawy powszechnej w Paryżu, nie ma na celu wcale manifestacji antinieemieckiej. W razie uchwalenia tego projektu, rząd i parlament francuski zadokumentują zamiary pokojowe Francji.

Rzym 1. lipca. Najbliższy konsystorz zapowiedziany na 11. bm.

Petersburg 1. lipca. W Baku szerzy się epidemia choleryczna coraz bardziej. W Astrachanie samym nie było dotąd wypadku zapadnięcia na tę chorobę, lecz kilka takich wypadków zdarzyło się na jednym z okrętów, zatrzymanych w przystani.

Stambuł 1. lipca. Ambasador niemiecki Radowicz został mianowany ambasadorem w Madrycie, a książe Radoliński został w jego miejsce mianowany ambasadorem przy Wys. Porcie.

Stambuł 1. lipca. W Erywaniu pojawiła się cholera.

Wiedeń 2. lipca. Obiega pogłoska, że na wczorajszej naradzie ministrów, z powodu przesilenia parlamentarnego, nie uchwalono nic stanowczego, ponieważ hr. Taaffe przedtem postanowił konferować z Plenerem (przywódcą lewicy), ażeby się poinformować o żądaniach lewicy.

Cesarz niemiecki z powodu przyścia do skutku układów handlowych Austrii z Niemcami, ofiarował hr. Szogyenyi portret swój w naturalnej wielkości.

Losowania. Przy ciągnięciu wczorajszym wiedeńskich losów komunalnych padła główna wygrana 200.000 zł. na serje 2925 nr. 76, druga wygrana 20.000 zł. na s. 670 nr. 73, trzecia 5000 zł. na s. 2725 nr. 69.

Węg. losy czerw. krzyża. Główna wygrana 15.000 zł. padła na s. 7619 nr. 95, druga 1000 zł. na s. 5817 nr. 63.

Gielda. Kredyty 317, renta majowa 95.45, węg. renta złota 110.45.

Wiedeń 2. lipca. Pensjon. starszy inspektor Alfred Liszka otrzymał tytuł rady skarbowego. Nauczyciel gimn. w Wadowicach, Juliusz Lachowicz, mianowany rzeczywistym nauczycielem rząd. szkoły przemysłowej w Krakowie.

Praga 2. lipca. Rada powiatowa w Riczawie, powiat Tabor, wybrała swym prezesem chłopca młodoczeskiego. Wybór ten nie uzyskał jednakże sankcji cesarskiej. Przy wczorajszych ponownych wyborach, prezesem powtórnie wybrano tegoż chłopca.

Budapeszt 2. lipca. Począwszy od 13. sierpnia mają podwyższyć ceny przewozowe dla frachtów na kolejach.

Berlin 2. lipca. Pisma napadają Francję za postanowienie urzadzania w r. 1900 wystawy światowej, która wrzekomo ma na celu przeszkodzenie urzadzania takiejże wystawy w Berlinie.

Wenecja 2. lipca. *Gazette di Venezia* donosi o wypadku cholery w Messynie. Chory wyzdrowiał.

Belgrad 2. lipca. Mały król spotka się tego roku za granicą z matką Natalją, zaś w Ems z szanownym swym ojcem Milanem.

Paryż 2. lipca. Gubernator tutejszy generał Saussier wydał z powodu pojedynku kapitana Mayera, do oficerów rozkaz dzienny, by ci zupełnie ignorowali prowokacje antysemitki.

Sofja 2. lipca. (*Proces mordców Bielczewa*). Gdy sąd uznał się kompetentnym w sprawie mordcy Velvrocsa, odczytano akt oskarżenia. Pierwszego przesłuchano Millarowa, który oświadczył, że jest niewinny. przyznaje jednak, że obcował w Rosji z eksporucznikiem Wassyljewem i Mussewiczem, by uknąć wspólnie spisek na życie księcia. Przyznaje również, że brał udział w konferencji z Propowem i Belowem w restauracji centralnej w Odesie. Na zapytanie prokuratora, kto podmówił go do uknuć spisku, oświadczył Millarow, że to był własny jego ideał. Dalej rzekł, że zbyt jest znudzony by na dalsze pytania odpowiadał. Nie przypomina sobie, by brał udział w złożeniu przy-

sięgi w Odesie, przyznaje jednakże, że to było możliwe. Nie przypomina sobie również czasu wyjazdu do Odesy. Arystow, sekretarz słowiańskiego stowarzyszenia dobroczynności, sympatyzował z zamiarami bułgarskich emigrantów. Samo stowarzyszenie nie zajmuje się jednak polityką a jedynie wspiera materialnie Słowian. (I to prawda! Red.).

Na zapatanie przewodniczącego, kogo wysłano do Rosji po proch, dynamit i pieniądze, i gdzie miano odebrać te rzeczy, oświadczył Millarow, że w tym kierunku na żadne pytania odpowiadać mu nie wolno.

Nastąpiło przesłuchanie oskarżonego Popowa. Również i ten powiada, że jest niewinny i podaje długie sprawozdanie w sprawie Nabokowa w Burgas. Na konferencji w Odessie oświadczył Wassyljew, że Mussewicz i Millarew złożyli przysięgę, że życie swe ofiarowali na zgładzenie księcia, poczem Mussewicz pojechał do Petersburga po pieniądze. Również on sam wrócił z pieniędzmi i z trzema rewolwerami, którymi obdzielił Wassyljewa, Mussewicza i siebie. Millarow kupił sobie rewolwer za pieniądze, które otrzymał od oficerów Grujewa i Benderewa.

Popow opowiada dalej o spotkaniu w Filipopolu z Illarowem, przyczem Millarow zapytał go, czy podjąłby się zamordowania księcia. Koburg przeszedł tuż obok niego, ale Popow nie chciał strzelać.

Komitet spiskowców składał się z Popowa, Wassylewa, Bellowa, Mussewicza, Krywcowa i Arystowa. Dwaj ostatni byli członkami słow. Tow. dobroczynności i dostarczali pieniądze. On (Popow) miał dwukrotną sposobność w Filipopolu wystrzelenia do księcia, nie czynił jednak tego.

W Konstantynopolu schronił się Popow do konsulatu rosyjskiego, gdzie ukryto w skrzyni, a zadeklarowawszy skrzynię jako materiał z archiwum, przetransportowano takową wraz z nim na rosyjski okręt kanonierski i przewieziono w skrzyni do Odessy! Wyjawiał także Popow, że konsulat rosyjski w Konstantynopolu dostarczał spiskowcom pieniądze. Millarow twierdził, że pisał do Zankowa wyjawiając zamiar spisku, mianowicie ten, że zamiarem jego jest przeszkodzenie, by Bałkan dostał się w ręce obce a nie rosyjskie, a dalej, by ponownie nawiązać przyjazny stosunek Bułgarii z Rosją.

Na posiedzeniu popołudniowym przyznał Millarow, przy ponownej konfrontacji z Popowem, że był w stosunkach z postem moskiewskim Hitrowem w Bukareszcie, dalej że korespondował z Zankowem, który znał jego plany. Od wielu członków Tow. dobroczynności odbierał zasiłki pieniężne.

Nastąpiło przesłuchanie Wassylewa, który począł składać ważne zeznania. Oświadczył, że emigranci w Odessie propagują rewolucję i mordy w Bułgarii. Millarow dodatkowo zeznał, że do Stambułu wysłano niejakiego Orboskiego, by zamordował Vulkowicza.

Londyn 2. lipca. Przy wczorajszych pierwszych wyborach do parlamentu wybrano w okręgu londyńskim Paddington, lorda Churchilla.

Petersburg 2. lipca. Celem zabezpieczenia się od cholery w Azji, wydano tymczasowo zakaz komunikacji między Baku a Astrachaniem.

Stambuł 2. lipca. Tutejszy ambasador niemiecki Radowicz mianowany ambasadorem w Madrycie, na tegoż miejsce mianowany ambasadorem ks. Radoliński.

Teatr, literatura i sztuka.

Z lwowskiego salonu sztuki. Od kilku dni, znajduje się na naszej wystawie nagrodzona złotym medalem naturalnej wielkości rzeźba „Zgon Wajdeloty“ dłuta artysty Lewandowskiego. Nadto wystawiono trzy najnowsze prace Stasiaka, oraz większych rozmiarów dzieło dyrektora akademii w Karlsruhe Ferdynanda Kellera pt. „Szecherazad.“

Koncert Adolfa Peschiera, b. tenora opery nadwornej we Wiedniu, odbędzie się dziś w sobotę w sali „Frohsinn“ z współudziałem p. dyr. Marka, tudzież pań Fryd. Silberstein, Schönfeld i Zabłudowskiej. Program: 1) Saint-Saens. Koncert g moll odegra pna Schönfeld; 2) Rosini. Arja z Otella, odspiewa koncertant; 3) Ponchielli. Arja z Giocondy, odspiewa pna Silberstein; 4) Donizetti. Arja z Favority, odspiewa koncertant; 5) Mayerbeer. Arja z Afrykanki, pna Silberstein; 6) a) Rubinstein. „Azra“, b) Schubert. Na morzu, odspiewa koncertant; 7) Chopin. Polones as dur, odegra pna Zabłudowska; 8) a) Mascagni. Gwiazda, b) Tosti. Vorei morire, odspiewa koncertant. Początek o g. 8 wieczorem.

„Echo muzyczne i teatralne“ drukuje list otwarty Zygmunta Noskowskiego w sprawie wystawy wiedeńskiej. Zdaje on tam sprawę z rokowań, nawiązanych z komitetem wiedeńskim. Dowiadujemy się między innymi, iż gdy komitet nie dawał znaku życia, a towarzystwo zaatakowało go odezwą z d. 6. maja — na odezwę tę dotąd żadnej nie otrzymał odpowiedzi. „Wobec rozjeżdżania się na letni odpoczynek sił artystycznych, wobec przeróżnych wieści, pojawiających się w piśmie, a braku bezpośrednich wskazówek ze strony komitetu wiedeńskiego — kończy p. N. swój list w *Echu* — Towarzystwo muzyczne w Warszawie zaprzestało dalszej działalności i nie może być odpowiedzialne za następstwa.“ Przybywa argument jeden więcej, iż całą sprawę wystawy wiedeńskiej komitet tamtejszy zepsuł zupełnie.

Pani Lederer, jak się dowiadujemy, zrezygnowała z zajmowanego dotychczas stanowiska nauczycielki śpiewu solowego w „Lutni“.

Ruski teatr przyjeżdża na 6 przedstawień do Bohorodczan. Pierwsze przedstawienie odbędzie się w środę 6. lipca.

Komitet wydawnictwa dziełek ludowych we Lwowie, wydał świeżo w czwartym nakładzie książeczki do nabożeństwa polskie i ruskie. Książeczki te są aprobowane przez władze kościelne.

„Cudowna lekarka“. Opowiedziała Helena Piotrowska. Tarnów 1892 str. 20. (Wydawnictwo S. Udzieli i S. Pallana.) Autorka w przystępnej pogadance podaje najpotrzebniejsze rady i wskazówki o myciu i kąpieli niemowląt, o trzymaniu ich w czystej pościeli, wśród świeżego powietrza, dalej pisze jak postępować winna matka w czasie odłączenia dziecka, czem je karmić następnie i jak je pielęgnować.

„Ot tak sobie“. Pod tym tytułem pojawiła się garstka rymów sympatycznego Asa (p. Adolfa Stronera). Cały czysty dochód przeznaczony na rzecz fundacji im. Kościuszki. Cena egzemplarza 50 ct. Księgarzom stosowny rabat. Główny skład w drukarni p. Wład. Szyjrowskiego we Lwowie, ul. Kopernika 1. 5.

Magnateria i burżoazja.

Niezbyt pochlebny obraz towarzystwa angielskiego skreśliła lady Jenne, która sama należy do arystokracji londyńskiej, w „North American Review“, jakkolwiek wiele rysów równie dobrze dałoby się zastosować do towarzystwa innych stolic. „Towarzystwo londyńskie — pisze owa lady — ugania się dzisiaj za każdym, który potrafi zdobyć sobie rozgłos, bądź zdolnościami, bądź czynami. Mieć dobrego kucharza, być najwykwintniej ubraną damą, wydawać najkosztowniejsze zabawy, na które traci się majątek w kwiatkach i wystawie, być ostatnim faworyzowanym gościem rodziny królewskiej, lub też przepłynąć tuż przed niebezpiecznymi skałami towarzyskimi i nie doznać rozbicia, to wszystko charakteryzuje modnych ludzi w Londynie... Zbytek, wygoda i zabawa, oto hasła większości towarzystwa londyńskiego, a podkopie ono społeczeństwo Londynu tak, jak podkopane zostało społeczeństwo rzymskie. Zbogaciliśmy się bardzo i posiadamy liczną klasę, która nie ma nic do roboty i której jedynym zajęciem jest przyjemność. Klasa ta musi działać rozkładowo na obyczajowość i niewczyli towarzystwo. Mężczyźni i kobiety, żyjący tylko dla zabawy i nie mający poczucia obowiązku są rodzicami młodej Anglii... Rodzice i dzieci żyją ze sobą prawie na stopie równości. Niższość jest co najmniej po stronie rodziców. Młoda dziewczyna z całą swo-

bodą rozprawia o ostatnim skandalu według francuskiej mody, jeździ konno sama po parku ze swoim wielbicielem, wyjeżdża sama powozem, ubiera się według swego gustu i wydaje często więcej, niżby powinna. Nie ma nic smutniejszego nad obserwowanie sztuczek, jakich używają gospodarze domu wydajacy bal, dla zniewolenia panów do przyścia i tańczenia. Balle zaczynają się o północy, bo angielska złota młodzież wcześniej nie tańczy. Nieszczęśliwe mamy i opiekunki oraz młode dziewczęta czekają długie godziny na przybycie adonisa. A gdy się zjawi, przedewszystkiem przygląda się pogardliwie przez binokle, stojąc w progu sali, młodym pannom, następnie cofa się, by zakosztować rozkoszy kulinarnych, jakie mu gospodarz ofiaruje i — wraca do klubu. Najświetniejsze zabawy wydawane są nie przez wysoką arystokrację, lecz przez ludzi, którzy mają w większej części nazwiska o cudzoziemskim brzmieniu, a o których przed laty trzydziestu nikt nie słyszał. W ich domach bywają książęta i księżne i uznani przywódcy najwyłączniejszego niegdyś towarzystwa w Europie. *Jak można potępić nałogi ubogich, widzących przykład, jaki im dają bogaci?**

Czy uwagi lady Jenne nie dadzą się zastosować także do burżoazji, która i u nas szerzy trad...?

NADEŚLANE.

Podziękowanie.

Po stracie męża mego s. p. Jana Miziumskiego, woźnego c. k. telegrafu, zostałam w prawdziwym rozpaczliwym położeniu, i tylko szlachetnym sercem Jaśnie Wgo J. Nawratia c. k. starszego radcy, Wgo p. Krumpa c. k. dyrektora urzędu i Wgo B. Biszofa nadkontrolora, zawdzięczam ich pomoc, nie tylko ze wsparciem pieniężnym w pierwszej chwili, lecz także zajęciem się moim przyszłym losem.

Niemniej dziękuję Wnym pp. urzędnikom c. k. poczty i telegrafu za gorliwe poparcie i w tak licznym gronie oddanie ostatniej usługi; a nie mając innych słów wdzięczności zaszyłam „Wielki Boże zapłać“.

Antonina Miziumska.

Dr. med. Jan Starachowicz

asystent prof. dra Pieniżka ordynuje począwszy od dnia 25. czerwca b. r. przez cały sezon kąpielowy
w Szczawnicy
w chorobach nosa, gardła, krtani i płuc.

Przekazy i Czeki

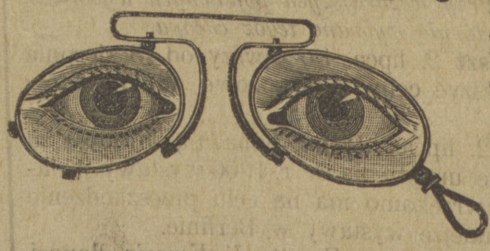
na Londyn, Paryż, Berlin i. t. d.
wydają:

Sokal i Lilien

Dom bankowy i Kantor wymiany

Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą bez doliczenia prowizji.

Nowy optyk



we Lwowie pod „Kopernikiem“ pl. św. Ducha. Najtańsze źródło okularów, cwikarów, lornetek, binokli, barometrów, termometrów itp. Zamówienia z prowincji zaliczanie punktualnie. Reparaty najrychlej i najtaniej.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUW PRZEMYSŁOWE w RATUSZU, codziennie od godziny 9 — 1 i od 3 — 6-jej; w poniedziałek 50 ct. w inne dni 20 ct., w niedzielę otwarte od 10 — 1. Wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac św. Ducha 1. 10. I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od 10 — 4 po poł. Wstęp w dni powszednie 30 ct., w niedzielę i święta 15 ct.

MUZEUW ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10-tej do 1-szej przed południem, od 3-ciej do 5-tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA, codziennie z wyjątkiem dni ferjalnych.

MUZEUW IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej 1. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedzielę od 10 do 11, we środy i soboty od godz. 11 do 3. Wstęp wolny.

GMACH SEJMOWY, codziennie, po poprzednim zgłoszeniu się u zarządcy gmachu.

Lwów, z Izby handlowej

1. lipca 1892.

	placa	zadaje
Bank hipot. galic. po 200 zł. w. a.	213 25	216 25
Bank hipot. galic. po 200 zł. w. a.	241 50	244 50
Bank hipot. galic. po 200 zł. w. a.	324 —	331 ex
Bank hipot. galic. po 200 zł. w. a.	—	211 —
Listy zastawne za 100 złr.		
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. los w 40 l.	101 —	101 50
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. los w 40 l.	107 50	108 50
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. los w 40 l.	98 25	98 95
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. los w 40 l.	98 40	99 20
Banku krajowego 4 i pół pr. w. a. los. w 51 l.	—	97 50
Banku krajowego 4 i pół pr. w. a. los. w 51 l.	96 80	95 80
Banku krajowego 4 i pół pr. w. a. los. w 51 l.	95 10	100 10
Banku krajowego 4 i pół pr. w. a. los. w 51 l.	94 70	95 40
Listy dłużne za 100 złr.		
Gal. Zakł. kred. włośc. w likwidacji:	60 —	62 —
(dawn 6 proc.) 3 proc. w. a.	53 —	55 —
(dawn 5 proc.) 2 i pół proc. w. a.	50 —	—
Ogólnego rolni zo-kredytowego Zakładu dla Galicji i Bukowiny w likwidacji 6 proc. w. a. los w 15 lat.	—	—
Oblig. za 100 złr.		
Indemnizacyjne gal. 5 pr. m. k.	104 40	105 10
Galic. funduszu propinacyjnego 4 pr. w. a.	94 10	94 80
Bukow. funduszu propinacyjnego 5 proc. w. a.	100 50	100 70
Komunikacyjne Banku krajowego 5 proc. w. a.	100 —	—
Pozyczki kraj. 6 proc. w. a. 4 i pół pr.	104 50	98 30
—	97 60	—
—	91 40	92 10
Losy.		
Miasta Krakowa	22 50	24 50
Stanisławowa	29 50	32 50
Monety.		
Druk cesarski	5 62	5 72
Napoleon'or	9 45	9 52
Pół imperial	9 65	—
Rubel rosyjski srebrny	1 22	1 32
panierowy	118 70	120 40
100 marek niemieckich	58 35	58 95

Kurs giełdy wiedeńskiej

	dzisiejsze	z dnia poprzed.
Wiednia 1. lipca 1892.		
Akcje węgierskie banku kredytowego	361 75	—
Bank. anglo-austriackiego	155 —	—
Unionbanku	245 75	—
kolei Karola Ludwika	214 75	—
kolei północnej	284 50	—
kolei południowej (Lomb rdy)	101 —	—
kolei państwowej	3 2 75	—
kolei lw. w. a. Cerniowieckiej	243 —	—
kolei węgiersko-północno-wschodniej	197 —	—
Losy komunalne wiedeńskie	182 50	—
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	104 75	—
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	—	—
Losy regulacji liny	224 —	—
Akcje Banku dla krajów koronnych	110 45	—
Banta węg. sk. z ob. 4 proc.	114 25	—
Akcje Banku węg. sk. z ob. 4 proc.	120 —	—
Rosyjski rubel papierowy	—	—
Losy premjowane węg. sk. z ob. 4 proc.	—	—
Akcje kredytowe	—	—

Ruch pociągów kolejowych ważny z dniem 1. maja 1892.

Przychodzą do Lwowa:	p. miesz.						Odchodzą ze Lwowa:	p. miesz.					
	p. posp.	p. posp.	p. osob.	p. osob.	p. osob.	p. miesz.		p. posp.	p. posp.	p. osob.	p. osob.	p. osob.	p. miesz.
Z Krakowa	601	250	901	646	932		Do Krakowa						
Z Muszyny-Krynicy via Tarnów			901				Do Muszyny-Krynicy via Tarnów	1041	307	526	1101	756	
Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec główny)		257	940	721			Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca głównego)			941	1026		
Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec Podzamcze)		245	917	655			Do Suczawy	258		956	1056		
Z Suczawy	1009		756	142	706		Do Husiatyna via Halicz	310		1002	1052		
Z Kimpolungu	1009		756				Do Słobody rungurskiej	636		956	322		
Z Radowiec	1009		756		706		Do Nowosielicy	636		956	322		
Z Hliboki	1009				706		Do Husiatyna	636		956	1056		
Z Nowosielicy	1009		756		706		Do Hliboki	636		956	1056		
Z Słobody rungurskiej	1009			142	706		Do Radowiec	636		956	1056		
Z Husiatyna via Halicz	1009			142			Do Kimpolungu	636		956	1056		
Z N. Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja			916	235			Do Stryja, Chyrowa, N. Sącza i Suchy			616	1021	741	
Z Suchy, N. Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja			916				Do „ i Stanisławowa			616	1021	741	
Z Chyrowa, Stanisławowa i Stryja					141		Do „ Ławocznego, Munkacza, Miskolcza i Pesztu					741	
Z Pesztu, Miskolcza, Munkacza, Ławocznego i Stryja					141		Do Bełzca i Sokala						951
Z Sokala i Bełzca						448	Do Sokala i Rawy Ruskiej						736
Z Sokala i Rawy ruskiej						832							

Uwaga. Czas podany podług zegara lwowskiego. Liczby podkreślone oznaczają nocną porę od 6. godz. wieczór do godz. 6. rano.

Do nabycia we wszystkich handlach wód mineralnych i aptekach

Saxlehner'a Woda gorzka.

Zalety Saxlehnera źródła Hunyadi János
według orzeczenia powag lekarskich

= Dokładny, pewny, łagodny skutek. =
Też przy dłuższym używaniu znoszą ją znakomicie organa
trawienia. — Łagodny, przyjemny smak. — Trwały jedno-
stajny skutek i na później. — Mała dawka.

Dla ustrzeżenia się od w błąd wprowadzających naśladownictw
należy zawsze żądać

„Saxlehner'a Wody gorzkiej“.

J. IHNATOWICZ

Lwów

sklepy własne ul. Ko-
pernika 1. 3. ul. Hali-
cka 1. 11. Kraków Su-
kiennice 1. 20. Czer-
niowce Rynek 2.

Środki do wywabiania plam

Odalina, wywabia pla-
my z kurzu, potu, tłu-
szczy, piwa, mleka,
pleśni itp. 35 ct.

Benzolina, wywabia
plamy tłuste, poko-
stowe i maziowe 20 i
30 centów.

Etilina, wywabia pla-
my z farb od podłogi,
flakon 25 cent.

Jawelina, wywabia pla-
my owocowe i z wina
czerwon. Flakon 20 ct.

Oksalina, wywabia pla-
my powstałe z rdzy,
krwi i atramentu.

Z powodu przebudowania młyna parowego JÓZEFA THOMA i SYNA WE LWOWIE

są do pozbycia po cenie bardzo umiarkowanej:

- 1) **Parowa maszyna** o wysokim ciśnieniu ze sterem Mayera, o sile 36 koni z ekspansją.
- 2) **Maszyna parowa Compound'a** o sile wskazanęj 360 koni z pompą kondenzacyjną.
- 3) **Xocioł parowy** z bulierem w bardzo dobrym stanie do maszyny o sile 50 koni.

Bliższej wiadomości udziela:

Zarząd młyna we Lwowie.

Dzierżawa.

Celem wydzierżawienia dóbr miejskich Zubrzy, Sichowa i Pasiek zabrzyczych położonych o milę od Lwowa z obszarem do 888 morgów na okres od dnia oddania folwarku w posiadanie dzierżawcy do 23 marca 1901 r. odbędzie się dnia 12. lipca 1892 o godz. 11. przed południem licytacja w biurze I. dep. magistratu.

Jako cenę wywołania ustanawia się kwotę trzy tysiące ośmset sześćdziesiąt złr. w. a. rocznie tytułem czynszu płatnego w dwóch półrocznych ratach z góry. Tytułem kaucji złożyć należy kwotę równąją się wysokości jednorazowego czynszu.

Oferenci winni wnieść do rąk szefa I. dep. Mag. do 11. lipca br. włącznie należycie opiewane, opieczątowane i w wadium wynoszące kwotę sześćset (600) złr. zaopatrzone oferty, w których dokładnie podać należy przedmiot dzierżawy tudzież wysokość ofiarowanego czynszu w słowach. Warunki dzierżawy przejrzeć można w biurze I. dep. Magistratu w godzinach urzędowych.

Ogłoszenie.

Dnia 10. lipca 1892 o godzinie 12- w południe odbędzie się w Monaste. rzyskach, za pomocą pisemnych ofert publiczna licytacja celem oddania w przedsiębiorstwo budowy budynku szkolnego jednopiętrowego; cena kosztorysu wynosi 10.812 złr. 81 ct. w. a.

Oferty opatrzone stemplem na 50 ct. i w wadium 5% ceny kosztorysu wnieść należy wcześniej przed terminem licytacji na ręce przewodniczącego miejscowej Rady szkolnej ks. Józefa Turkiewicza rz. kt. proboszcza w Monasterzyskach.

Otwarcie ofert nastąpi zaraz po godzinie 12-tej w południe.

Po zatwierdzeniu oferty ma przedsięwzięcia uzupełnić wadium do wysokości 10% kosztorysu jako kaucję i ponieść koszt sporządzenia kontraktu.

Resztę warunków licytacji, plan budowy i kosztorys przejrzeć można w urzędzie gminnym w Monasterzyskach w godzinach urzędowych.

Z miejscowej Rady szkolnej w Monasterzyskach z d. 25. czerwca 1892.
W. z. Ks. Zacharjasz Podlaszecki.

Bryndza

świeża górską, faska 5 ki-
logramowa złr. 2-28. Sprze-
daje Zarząd dworu Łapszyn,
Brzeżany.

Koncesjonowane

**Biuro Wywiadowcze, Komiso-
we i Ogłoszeń
Karola Zakrzewskiego
w Tamopolu**

pośredniczy w wszelkich zakupach, sprzedażach i dzierżawach dóbr tabularny większych i mniejszych posiadłości, realności miejskich w sprzedaży i zakupie lasów, w dostarczaniu oficyalistów prywatnych, tak w kraju jako i po za granicą, gubernantek, bon, tudzież wszelkiej innej kategorii służby. Posiadając 70 tablic po wszystkich ulicach miasta, przyjmuje wszelkie ogłoszenia, plakaty, karty pośmiertne itp. i poleca się łaskawym względem.

Nr. 2. Rgm.

KONKURS.

Przy gminie miasta Uhnów jest do obsadzenia posada lekarza miejskiego ze stałą płacą 350 złr. rocznie, nie wliczając dochodów z oględzin bydła rzeźnego, wynoszącego do 250 złr. i z oględzin umarłych do 180 złr. rocznie. O tę posadę kompetować mogą tylko pp. drowie medycyny ustnie lub pisemnie w przeciągu 8 dni. Osobiste zgłoszenia mają pierwszeństwo.

Uhnów 26. czerwca 1892.

Nestorowicz, burmistrz miasta.

Złoty medal Wystawa powszechna, Paryż 1889.

Złoty medal Wystawa powszechna, Paryż 1889.

Fabryka maszyn
T. BREDTA w OTTYNJI
oddaje
Ławki ogrodowe
bez poręczy po 12 złr., z poręczami po 14 zł. sztuka.

Francuskie
GORSETY
najlepszego kroju
po zł 2-80, 3-50, 4-25, 5-50
i 6 poleca handel
płócien i bielizny
JANA RIEDLA
we Lwowie.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu.

Zarząd zakładu leczniczego „Marijówka“ poczta Lwów poszukuje dostawców masła.

ŚNIADANIA
zimne i gorące
oraz najlepsze
Piwo Pilzneńskie
PORTER i WINA
poleca handel delikatesów
S. Wojciechowski
Chorażczyzna 6.

FOTOMINIATURY pastelowe
Stefana Grzywińskiego plac
Benedyktynck 1. 2. 550

Gater 36^o z parową maszyną o sile 40 koni z dwoma kotłami, również kierat żelazny jest tania do sprzedania w Biurze Świderskiego w Tarnowie.

Ważne dla dam! Po umiarkowanych cenach na każde miarę sprzedaje się formy na staniki, płaszcze, paletociki, szlafroki i t. d. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a n. żądanie i do fastygowania i wypróbowania pod gwarancją dobrego leczenia. Krój i żurnale francuskie. Piekarska 2B. II. piętro. 352

Kamienia przy ulicy Długosza do sprzedania. Czynsz 2700 złr. Bliższa wiadomość u p. Fiedler Zimorowicza 15. 155

Magistra farmacji poszukuje natychmiast
Ign. Rappaport, Lwów, Jagiellońska 17

Zdolny, pilny i zaufania godny pomocnik, obznajomiony z ekspedycją pocztową i kolejową znajduje stałe umieszczenie u Alojzego Hübnera we Lwowie Rynek 1. 38. P. S. Tylko pisemne oferty będą uwzględniane.

Nowe znakomite śledzie pocztowe sztuka 12 cent. poleca handel Alberta Szkowrona we Lwowie.

50 ct. za lekcję kwiatów. Można się wszystkich nauczyć. **Olga Karge, Lyczaków 4. II. piętro, IV. schody, drzwi 38**

200 sztuk owiec, skopów, ma na sprzedaż Jabłonów Suchostaw. 456

200^o taniej jak w większych miastach. **Ognie sztuczne ogrodowe** polecają **Bukowczyk i Milewski** w Samborze. 447

Zdolna nacieraczka i masarka Wiadomość u Wgo dr. Roickiego ul. Zimorowicza 1. 5. na dole. 516

Ustro w wielkim formacie, w ramie czarnej, pozłacanej, jest zaraz do sprzedania. Wiadomość ul. Sobieskiego 3. 667

Konkurs. Celem obsadzenia posady weterynarza miejskiego w gminie miasta Jarosławia z płacą roczną 500 złr., dodatkami na dojazdy do rzeźni miejskiej i na targowicę miejską w rocznej kwocie 200 złr., kwaterowem w rocznej kwocie 100 złr. i 2 pięciolecia mi po 10% płacy a w IV randze urzędników miejskich, rozpisać się niniejszym konkurs. Ubiegający się o tę posadę wnieść mają najpóźniej do 16. lipca 1892 do Magistratu miasta Jarosławia swoje podania przy dołączeniu metryki urodzenia dyplomu weterynarza i dowodu dotychczasowego zatrudnienia. Posada powyższa nadana będzie na rok jeden prowizorycznie, a po roku może nastąpić stabilizacja. Magistrat miasta. Jarosław dnia 26. czerwca 1892. Burmistrz.

Młody człowiek, inteligentny, byłby urzędnik państwowy, pozostający w nędzy, któremu śmierć głodowa zagraża, odzywa się do miłosiernych serc, prosząc o ratunek i pomoc, albo pomóż mu do złożenia kaucji 30 złr., albo zapewnienia bytu na przyszłość. Datki przyjmie admin. Kurjera Lwowskiego.

Osoba inteligentna poszukuje miejsca do zarządu domu do wdowca lub kawalera. Ul. Ormiańska 1. 18. I. p. u pani R. 588

Story i żaluzje poleca S. P. T. Publiczności po znizonych cenach w dobrym gatunku fabryka J. Christofa ul. Jabłonowskich 9. we Lwowie. 672

W Brzuchowicach

willa z komfortem urządzonej i z umeblowaniem z powodu wyjazdu do sprzedania lub wynajęcia. Bliższa wiadomość ul. Ormiańska 15, II. p. drzwi na prawo, codzień od g 4-5. lub pod adresem: J. R. 12. poste restante Lwów.

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

**4, 3 pokoje ec. 2 pokoje, przed-
pokój i pokoje kawalerskie.** Stajnie wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera w godzinach 9-12 i 3-5.

Do wynajęcia w kamienicy ul. Czarnieckiego 1. 12. obok c. k. na miestnictwa od 1. lipca na II-gim piętrze w oficynach; pokój, alkier, przedpokój, kuchnia, strych i piwnica; od 1. października na II. piętrze na froncie, 3 pokoje, salon przedpokój, kuchnia, komora, strych i piwnica. 536

Ulica Kamińskiego 1. 6. na I. piętrze są dwa pokoje z przedpokojem frontowe zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość w handlu p. F. Underki ul. Krakowska 15. 591

Pokój kawalerski frontowy wchodzący osobny Zimorowicza 20. zaraz. 581

4, 3, 2 pokoje z przynależnościami zaraz do wynajęcia. **Ossolińskich 11.** gmach ks. Sapiehy. 520

6 pokoi z balkonem, przedpokój, kuchnia, weranda, ogród na I. piętrze w willi od 1. lipca ul. Czarnieckiego 1. 26.

Pomieszczenie na lato składające się z 2 pokoi i kuchni jest od 1. lipca b. r. w H. Łosku wielkim pod Lwowem do wynajęcia. Bliższa wiadomość przy ul. Akademickiej 1. 15. w parterze po lewej ręce. 559

3 pokoje z przedpokojem (umeblowane) i kuchnia na letnie miesiące do wynajęcia za 32 złr. miesięcznie. Sykstuska 42. naprzeciw ogrodu jezuickiego. 512

Dwa frontowe pokoje z przedpokojem umeblowane zaraz do najęcia przy ulicy Batorego 1. 28. I. piętro. Bliższa wiadomość tamże, lub w sklepie p. Köhlera. 587

Do wynajęcia. 3 pokoje umeblowane z kuchnią zaraz do wynajęcia, w domu 1. 20. ulica Brajerowska I. piętrze. Bliższa wiadomość w administracji Wgo Brajera lub u dozorczy. 592

Korespondencje prywatne.

Testko! Listy dwa zalegają na poczcie, pod zwykłym adresem. Licząc na charakter oczekuję odpowiedzi. Obrączka.

Na

Nagrody pilności!

Książki w języku polskim, ruskim i niemieckim, aprobowane przez Wys. c. k. Radę szkolną krajową w stosownych oprawach poleca księgarnia

Seyfartha i Czajkowskiego

we Lwowie.

Katalogi na żądanie bezpłatnie.

Katalogi na żądanie bezpłatnie!

Katalogi na żądanie bezpłatnie!

Na Kastelówce

są nowo wykończone, jednopiętrowe, 3 wille wraz z ogrodami i osztachetowaniem za cenę 13, 17 i 21 tysięcy zaraz do sprzedania.

W willach na Kastelówce zaraz do wynajęcia:

Nr. 20. parter z osobnym wejściem 5 pokoi, przedpokój, kuchnia, spiżarka i weranda oszklona.
 I. piętro 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, spiżarka i weranda oszklona. — 2 pokoje z balkonem, przedpokój i kuchnia. (Te dwa mieszkania mogą być złączone dla jednej partii).
 II. piętro 2 pokoje z kuchnią lub pokój osobny i pokój z kuchnią.
 Nr. 21. parter 4 pokoje z kuchnią i spiżarką.
 I. piętro 4 pokoje z kuchnią i spiżarką o dwóch balkonach.
 II. piętro 2 pokoje z kuchnią.
 Nr. 22. suterenny pokój z kuchnią.
 Parter 2 pokoje z kuchnią.
 I. piętro 2 pokoje z kuchnią, werandą i balkonem.

Dla każdej partii osobny strych i piwnica, tudzież ogród do użytku. Bliższych wiadomości udzieli biuro budowniczego Jana Lewińskiego plac Kapitulny l. 7. II. p.

LUBIEN

ZAKŁAD KĄPIELOWY WÓD SIARCZANYCH

w pobliżu Lwowa i stacji kolejowych w Gródku i Szezerze położony, otwartym zostaje

♦ dnia 20-go Maja ♦

Urząd pocztowy, telegraficzny i apteka w miejscu. Codzienna poczta wozowa pomiędzy Lwowem a Lubieniem po 75 cent. od osoby, wózkami z Gródka po 40 cent.

Lekarz Zakładu Dr. Rieger, radca zdrowia.

Kąpielki z wannami porcelanowymi i terazzo, także posadzka. Kąpiele siarczano-murowe parą ogrzewane. Leczenie masażem (masażer i maserka fachowo uzdolnieni). **NOWOŚĆ!** Przyrząd do leczenia chorób nosa, gardła i płuc niewylączając gruźlicy zapomocą rozpylonej wody siarczanej. Kąpiele zimne w rzece Wereszyce. Pomieszkania z urządzeniem i pościelą (materace sprężynowe) w cenie od 50 ct. do złr. 1-20 dziennie, pewna liczba mieszkań do opalania.

W sezonie I. od 20. maja do 20. czerwca i w III. od 20. sierpnia ceny mieszkań o 2% niższe. W tymże czasie doznają opustu ubodzy opatrzeni w świadectwa przez c. k. starostwo zatwierdzone.

Flakier zakładowy po stałych cenach za wszelkie jazdy.

Obszerny wzorowo utrzymany park, aleje świerkowe. — Kaplica z codzienną mszą św. — Wszelkich wyjaśnień udziela na żądanie Dyrekcja Zakładu.

Syrop ziołowo-słodowy

dra Seeburgera.

Znakomity i wybróbowany środek przeciw wszelkim chorobom piersiowym, krtani, kokluszowi, chrypcie i t. d.

Cena butelki wraz z przepisem użycia 50 centów.

Główny SKŁAD  w aptece pod srebrnym orłem

ZYGmunTA RUCKERA

we Lwowie.

Zamówienia z prowincji skutecznie się odwrotną pocztą.

Olej (pokost) naftowy

jest najtańszym i najlepszym środkiem konserwowania materiałów drewnianych jak belek, parkanów, dachów itp., chroni drzewo od wpływu wilgoci, pruchnienia i grzyba drzewnego przez napszczenie olejem, nadając nadzwyczajną trwałość.

Bezki oryginalne zawartości około 150 klgr. wysyłam z mego składu fabrycznego we Lwowie, zaś pp. budowniczym, przedsiębiorcom i inżynierom przy odbiorze większej ilości od 25 beczek począwszy dostarczam franco do każdej stacji kolejowej po cenie wyjątkowej.

Jednocześnie polecam dla właścicieli młynów, tartaków i wszelkich maszyn, prawdziwą kaukaską


Oliwę maszynową „Ragosine“

jako najtańszy i najlepszy materiał smarowy, nadzwyczaj oszczędnie zużywający się i zimową porą nie stygnący. Przy użyciu tej oliwy konserwującej wszelki metal, czyszczenie maszyn jest zupełnie zbędne.

Na próbę wysyłam chętnie w blaszankach plombowanych po 25 klgr. zawartości.

Wyłączny i jedyny skład dla Galicji i Bukowiny utrzymuje

LUDWIK WINIARZ we Lwowie, ul. Teatralna 16.



Pomimo wszechstronnego rozwoju chemji kosmetycznej i niezliczonych przetworów na tem polu, żadnemu z nich nie udało się usunąć starego, bo od 30 lat istniejącego środka, którym jest

Dr. Fryd. Lengiel'a BALSAM BRZOZOWY

dotyczy to więc prawdziwej wartości tego środka upiększającego, wprost przez naturę samą nam danego. Balsam brzozowy dra Fryd. Lengiela badał wydział medyczny cesar. rosyjskiego ministerjum, a prof. dr. med. Raspi, prokurator uniwersytetu w Wiedniu, i profesor Pyepluch w Londynie i w i. szczególnie go zalecają. Balsam ten uzyskuje się za pomocą postępowania chemicznego, które od lat 30 nie ulega żadnej zmianie, nadaje mu własność usuwania starego naskórka, w miejsce którego powstaje naskórek nowy, odznaczający się młodzieńczą świeżością, niemniej też gubi bezpowrotnie wszelkie nieczystości skóry, plamy, piegły i zaczerwienienia, wygładza zmarszczki i dzioby po ospie, nadając skórze nierówną gładkość, świeży i ożywiony kolor. —

Cena Balsamu brzozowego złr. 1-50 za dzbanuszek.

Ręce, które po użyciu Balsamu brzozowego zyskują nadzwyczajną delikatność, konserwuje się nadal za pomocą Dr. LENGIELA OPO-CREME, doza 60 ct. i Dr. LENGIELA MYDŁA BENZOE, za sztukę ct. 60 i 35.

Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: we Lwowie u Z. Ruckera, w Krakowie u W. Bielecki u Alfreda Blumenthala i droguerji A. Hass.

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publiczność, że zaprowadziłem w mojej od kilku lat znanej restauracji przy ul. Batorego l. 7.

zdrową i smaczną kuchnię

sporządzając wszelkie potrawy li tylko na świeżem maśle. Przy abonamentach na obiady i kolacje ceny niższe. Oraz utrzymuję wszelkie napoje w jak najlepszej jakości po cenach umiarkowanych.

Polecając się łaskawym względem Szan. Publiczności kreślę się z wysokim szacunkiem

Juljan Toepfer.

Największy wybór przedmiotów z drzewa i terrakoty do malowania

Jakoto:

talerzy, kasetek, ramek na fotografie, wachlarzy, bileterek, albumów, pod stawek, kubków, kasetek na rękawiczki, cygara itp. dalej z terrakoty: Talerzy, wazonów, żardynierek, urn, dzbanów w różnych wielkościach i o różnych deseniach, obrazów plastycznych itp. Wzory do malowania na drzewie i terrakocie, olejni, pędzle i werniksy. Farby emalowe, do terrakoty. Farby olejne, akwarelowe, białe, do malowania na porcelanie itp.

poleca

ALOJZY HÜBNER

Lwów, Rynek l. 38.

Pragniesz odzyskać siły i apetyt, dobry sen i dobre wyglądanie

radzę sumiennie

KNEIPPÓWKE

niezrównana, wódka z ziół leczniczych

X. Kneippa.

Cena flaszki 1 złr.

Do nabycia tylko w składzie materiałów

LEOPOLDA LITYNSKIEGO

we Lwowie przy ul. Kopernika l. 2. Na prowincję wysyła się odwrotną pocztą.

Najlepsze i najszlachetniejsze

WÓDKI i ROSOLISY

w składzie c. k. uprz. rafinerji spirytusu fabryki rumu, likierów i octu

JULJUSZA MIKOŁASCHA

Lwów, ulica Kopernika liczba 9.

C. K. ZAKŁAD ZDROJOWY

KRYNICA

W GALICJI

Najobfitsza szcżawa żelazista.

Położenie górskie w Karpatach 590 metrów nad pow. morza. Od stacji kolejowej godzina drogi, znakomicie utrzymanej.

Środki lecznicze: Obok klimatycznych warunków, kąpiele mineralne, żelaziste, nader obfitujące w wolny kwas węglowy, ogrzewane metodą Schwarza (w r. 1891 wydano ich przeszło 34.500).

Kąpiele borowinowe, parą ogrzewane (w r. 1891 wydano ich 12 000).

Dotychczasowa ilość gabinetów w łazienkach mineralnych została pomnożoną; połowa gabinetów w łazienkach borowinowych ogrzewa się parą, dalej pięć wód Krynickiej i Słotwińskiej, żentey i kefiru, gimnastyka w nowym na ten cel w parku urządzonym budynku itd.

Mieszkania. Przeszło 1500 pokoi z większym i mniejszym kompartmentem w piec. Hotel „pod 3-ma różami“ i dom gościnny „pod bywającem“ służą do tymczasowego umieszczenia osób świeżo przybywających.

W maju, czerwcu i wrześniu ceny mieszkań jakoteż kąpiele są niższe

Spacery. Wielki park świerkowy z wygodnymi ścieżkami, licznymi ławkami i miejscami do spoczynku i zabaw; rozliczne bliższe i dalsze spacery po równi i po górach, wycieczki w uroczą bliższą i dalszą okolicę.

Zaspokojenie potrzeb i rozrywki. Kilka restauracji, kilka mleczarni, 2 cukiernie, wspaniały dom zdrojowy z salami balowymi, restauracja, sala bilardowa i dla gier, kregielnia, kasyno, 2 wypożyczalnie książek, teatr ze Lwowa, orkiestra zdrojowa A. Wronskiego od 21. maja, fotograf, sklepy i rękodzielniczy wszelkiego rodzaju z głównych miast przebywający itd.

Prócz stale przez cały czas ordynującego lekarza rządowego Dr. Kopfha praktykuje 7 lekarzy.

Frekwencja roczna wynosi przeszło 4500.

W samem zdrojowisku znajduje się według najnowszych zasad umiejętności urządzone: c. k. Zakład wodoleczniczy (hydropatyczny) pod kierunkiem specjalisty Dr. Ebersa (w r. 1891 wykonano 26.100 procedur hydropatycznych.)

Osoby leczące się w c. k. Zakładzie wodoleczniczym mogą znaleźć pomieszczenie w świeżo otwartym prywatnym pensjonacie Dr. Ebersa, zastosowanym do potrzeb hydropatji.

Sezon otwarty od 15. maja do końca września.

Na żądanie udziela wyjaśnień:

C. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy.